Dzisiejszy numer zawiera 4 strony | *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Bł. Jakóba
Wtorek Marcellina i Blandyny m.
Sroda Erazma b. m.

Dziś	wschód	słońca	3,24	zachód	20,02
Jutro	„	„	3,23	„	20,04
Pojut.	„	„	3,22	„	20,05

Nr. 64 | Wąbrzeźno, wtorek 2 czerwca 1931 r. | Rok X

Niemcy na Śląsku Opolskim

Dr. Curtius, który naogół ma bardzo złą prasę po ostatniej sesji genewskiej, po poniesionych klęskach i porażkach usiłuje odegrać się rzekomym tryumfem, odniesionym nad Polską w sprawie odroczenia przyjęcia raportu śląskiego do wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów. Nieliczne organy prasy niemieckiej, które pozostały na usługach niemieckiego ministra spraw zagranicznych, z uzyskanego przez dr. Curtiusa odroczenia usiłują zrobić jakiś wielki wyczyn dyplomatyczno - polityczny, który ma uratować zachwianą pozycję obecnego kierownika polityki zagranicznej Niemiec. Rzeczy jednak wzięły taki obrót, że i Polska może być zadowolona z odroczenia do września debaty śląskiej. Będzie o czem pomówić we wrześniu w Genewie. Nowego tematu, niekoniecznie dla Niemców pożądanego dostarczyły uroczystości, które odbyły się na Śląsku Opolskim dnia 24 maja b. r. — zaraz po zamknięciu sesji genewskiej, a które przygotowywano właśnie wtedy, gdy sam dr. Curtius stwierdził „uspokojenie umysłów" na polskiej części Górnego Śląska.

Zaaranżowane przez Niemcy sfery nacjonalistyczne i poparte przez sfery oficjalne, uroczystości na górze św. Anny nie miały, oczywiście, nic wspólnego z „uspokojeniem umysłów", przeciwnie, miały na celu jaknajwiększe podburzenie umysłów przeciwko Polsce.— W przemówieniach Hoefera i Huelsena który pamiętają jeszcze smak krwi polskiej, w której maczali się podczas powstania śląskiego, brzmiały nuty wyraźnych pogróżek wojennych pod adresem Polski.

O tej cząstce ziemi śląskiej, która przyznana została Polsce, mówiło się, oczywiście, jako o „ziemi niemieckiej". Ale uczestnicy i aranżerowie uroczystości na górze św. Anny nie spostrzegli się, że właśnie ta uroczystość wykazała ponad wszelką wątpliwość, że nietylko polska część Górnego Śląska, ale i Śląsk Opolski, będący pod władzą Niemiec nie jest bynajmniej krajem niemieckim.

Albowiem uroczystości tej, która miała być popisem patrjotyzmu pruskiego i nienawiści do Polski, nie udało się zaaranżować miejscowemi siłami śląskiemi. Jak podczas plebiscytu było trzeba ściągać z całych Niemiec „Heimattreuerów", przypadkowo niegdyś urodzonych na Śląsku, taki obecnie, gdy szło o uczczenie dziesiątej rocznicy krwawych bojów, jakie toczyły się na górze św. Anny, a które mogły być zwycięskie dla powstańców śląskich, gdyby nie chwiejność W. Korfantego, trzeba było znowu zwozić stahlhelmowców z całych Niemiec.

Prasa niemiecka z dumą wspomina 70 pociągów, któremi zjechali do Wrocławia stahlhelmowcy z całych Niemiec. Miało to być wyrazem patrjotycznej gotowości Niemców do obrony „każdej piędzi ziemi śląskiej.

Ale te 70 pociągów są najlepszym dowodem, że uroczystości na górze św. Anny były sztuczne, importowane, bynajmniej nie z gleby śląskiej wyrosłe. To nie Ślązacy manifestowali przeciwko Polsce na górze św. Anny. To manifestowała pruska hałastra, godni potomkowie zbójów z Merseburga, których niegdyś zorganizował i na Słowian wypuścił Henryk Ptasznik.

Fakt ten, miejmy nadzieję, podjęty i podkreślony będzie podczas przyszłej debaty śląskiej w Genewie. Dobrze się przeto stało, że, zgodnie z życzeniem dr. Curtiusa, debata została odroczona do wrześniowej sesji Ligi Narodów. ny.

Nowe nastroje w Sowietach.

W Sowietach wydarzyły się ostatnio dwa wielce znamienne przypadki. — Poraz pierwszy od czasów rewolucji pojawiły się proklamacje anty - bolszewickie i poraz pierwszy wybuchnął tam strajk robotników. Oba te zdarzenia są niezmiernie pouczające.

Fakt, że drukowano tak wybitnie antysowieckie odezwy w Rosji dowodzi niezbicie o istnieniu organizacji antybolszewickiej tuż pod nosem samego Stalina. A miljony odezw, rozrzuconych po fabrykach Rosji, dowodzą, że organizacja ta działa z energją i siłą. — Bardziej jeszcze znamienne jest to, że odezwy antybolszewickie cieszyły się dużem powodzeniem. Dwa lata temu niepodobna nawet było śnić o czemś podobnem w Rosji Sowieckiej, obecnie zaś stało się to rzeczywistością.

— Precz z komunizmem, precz z niewolą sowiecką i głodem, precz z napwół zwarjowanymi oportunistami, którzy trzymają w niewoli lud rosyjski!

Tak brzmią żądania na odezwach, które dosięgły każdego obywatela Rosji bolszewickiej. Coś musiało się popsuć w maszynie sowieckiej, skoro odważono się na taki krok.

— Skończcie — brzmi odezwa — z trzymaniem setek tysięcy agentów zagranicą, skończcie z głodem i niewolą!

W odezwach napisano to, co czują i myślą głodni i bosi obywatele w raju sowieckim. A efekt był bezpośredni i nieoczekiwanie rychły.

Zaraz po pojawieniu się odezw wybuchł strajk w fabrykach Moskwy. — Przyczyny i chęci do strajku istniały widocznie od dawna, trzeba było tylko zrobić początek. I tu właśnie tkwi sedno całego zdarzenia.

W państwie robotniczem — strajk robotników. Cóż na to powiedzą w innych krajach? Chwalą się Sowiety, że nie mają bezrobocia. Ale wystarczyły jedyne odezwy antybolszewickie, aby całe te masy, rzekomo pracujące w imię komunizmu, — wyprowadzić z równowagi. Gdyby robotnikom w Sowietach doskonale się powodziło, napewno 50 tysięcy robotników nie zastrajkowałoby w Moskwie. Nie trzeba wcale szukać bezpośrednich powodów tego zjawiska. Sam fakt, że robotnicy w państwie sowieckiem odważyli się jawnie wystąpić przeciwko bolszewikom mówi więcej, niżby powiedzieć mogły pisma sowieckie, gdyby podały najbardziej nawet objektywne sprawozdania. Zbyt wcześnie jeszcze byłoby przewidywać jakiś dalszy rozwój wypadków. Pewnem jest tylko to, że wyłom został uczyniony.

Odezwy zostały wydrukowane i rozrzucone. Po tym czynie zjawił się drugi — strajk. Należy oczekiwać, że i inne podobne fakty protestów nastąpią. Czas pokaże jakie i kiedy.

—o—

DWANAŚCIE TYSIĘCY MŁODZIEŻY W LOCHACH.

Zarząd więzień sowieckich złożył sprawozdanie główn. prokuratorowi sowieckiemu wykazując, że we wszystkich więzieniach związku sowieckiego, znajduje się obecnie 12.729 nieletnich w wieku od 12 do 17 lat. Z liczby tej 68 proc. przypada na uczniów sowieckich szkół średnich i powszechnych, uwięzionych z polecenia G. U. P.

—o—

ZA ZAMACH NA MUSSOLINIEGO.

Rzym. Anarchista Schirru, który usiłował dokonać zamachu na Mussoliniego, został wczoraj skazany na karę śmierci przez trybunał ochrony państwa. Ponieważ król Wiktor Emanuel nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, Schirru został stracony. — Egzekucji dokonało 12 strzelców faszystów w podwórzu starego fortu Brashi koło Rzymu.

KTO BĘDZIE DRUGIM WICEMARSZAŁKIEM SEJMU?

Warszawa. Na posiedzeniu plenarnem klubu parlamentarnego BBWR. w dniu 1 czerwca będzie załatwiona sprawa kandydatury na stanowisko drugiego wicemarszałka Sejmu, które dotychczas zajmował obecny min. Jan Pilsudski.

WICEMINISTER STARZYŃSKI.

Warszawa. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Stefan Starzyński który w marcu roku ub. przeniesiony został na własną prośbę w stan nieczynny, powołany został do służby czynnej i w najbliższym czasie obejmie swe poprzednie stanowisko.

NIEMCY POGWAŁCAJĄ TRAKTAT

Onegdaj nad granicą polską przeleciały dwa niemieckie samoloty.

Jeden aparat przybyły od Gliwic, skierował się ku Katowicom, drugi zaś widziany był o godz. 12,30 w miejscowościach pogranicznych Buchacz i Szarlej i kierował swój lot w kierunku Bytomia. Ponieważ oba aparaty znajdowały się na wysokości około tysiąca metrów, nie zdołano stwierdzić ich numerów. — Oba płatowce przeleciały granicę polsko - niemiecką dwukrotnie.

ODPRĘŻENIE SYTUACJI W RZYMIE

Citta del Vaticano, 31 5. Korespondent KAP-owej, przeprowadziwszy rozmowy z szeregiem wybitnych osobistości watykańskich oraz z przedstawicielami Akcji katolickiej, może stwierdzić że sytuacji uległa znacznej poprawie. Rząd zapewnił, że przeciwko wszelkim dalszym wykroczeniom wobec instytucyj Akcji katolickiej i jej członków będą podjęte energiczne zarządzenia.

—o—

NOWY REKORD LOTNICZY.

Londyn. Lotnicy amerykańscy Walter Lees i Frederic Frossy pobili rekord długotrwałości lotu, utrzymując się w powietrzu bez zmiany paliwa przez 84 godziny 33 minuty. Lotnicy przebyli 10.619 km. bijąc dotychczasowy rekord zdobyty przez Francuzów Boussoutrot i Rossi.

STALIN NA URLOPIE.

Berlin. Biuro polityczne partji komunistycznej udzieliło Stalinowi 8 tygodn. urlopu, który dyktator sowiecki spędzi w swej rezydencji w Gorkach, pod Moskwą. Stalina zastępować będą premjer sowiecki Mołotow i Bgdanowicz.

BRIAND COFNĄŁ DYMISJĘ.

Donaszą, iż Briand zdecydował się zatrzymać tekę spraw zagranicznych.— Decyzja ta zapadła po dłuższej rozmowie z premjerem Lavalem.

TROCKI W HISZPANJI?

Podobno Trocki prosił o gościnę w Hiszpanji — gościny tej odmówiono.

Świeżo prasa paryska zamieściła pogłoskę, że mimo tej odmowy Trocki dostał się do Hiszpanji i bawi incognito w Barcelonie, działając konspiracyjnie z tego centralnego punktu obecnego ruchu rewolucyjnego. Wiadomość ta, — brzmiąca dość nieprawdopodobnie, ale tłumaczyłaby aktywność komunistów i ich szał antyreligijny.

PIERWSZĄ NAGRODĘ ODEBRAŁ POLAK.

Na międzynarodowych zawodach lotniczych w Zagrzebiu kpt. pilot Bajan na stalozimiljowej awionetce wykonał całkowitą akrobację uzyskując ogólny aplauz i podziw, zdobywając I miejsce i pierwszą nagrodę i drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji zawodów.

W SAN SEBASTJAN SPOKÓJ.

Madryt. Ministerjum spraw wewnętrznych wydało komunikat oficjalny, w którym zaznacza, że sytuacja w San Sebastjan i okolicy została przez rząd w całości opanowana. Demonstracje rybaków nie ponowiły się.

WALKI KOMUNISTÓW Z HITLEROWCAMI.

Berlin. W Hagen w Westfalji doszło wczoraj do krwawych starć ulicznych między hitlerowcami a komunistami.— Wywiązała się strzelanina, przyczem jeden z hitlerowców został zabity, 10 innych odniosło lżejsze lub cięższe ra-

ZAPRZECZENIE ZŁOŚLIWEJ POGŁOSKI.

Citta del Vaticano, 31. 5. „Osservatore Romano" ogłosił dementi złośliwego i niemądrego twierdzenia „Popolo di Roma", że arcybiskup tytularny Pizzardo zmierza do objęcia urzędu sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, zajmowanego obecnie przez kardynała Pacelli'ego.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA.

Z Komitetu Floty Narodowej komunikują nam: w gminie Szczawin powiatu Gostynińskiego, przy silnem poparciu akcji Komitetu przez Wójta gminy p. Franciszka Łuczaka i sekretarza gm. p. Hieronima Hetmana, zebranie gminne powzięło uchwałę, mocą której obywatele gminy Szczawin dobrowolnie opodatkowali się na rzecz Komitetu Fl. Narodowej po 1 zł. od każdego gospodarstwa.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA POD ROSTOWEM.

Moskwa. Pod Rostowem uległ katastrofie ekspres Moskwa — Rostow.

Lokomotywa i trzy wagony wykoleiły się i spadły z nasypu. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 6 zabitych i wielu ciężko rannych.

Na miejsce wyjechała komisja rządowa dla stwierdzenia, czy niema się do czynienia z zamachem sabotażystów względnie dla ustalenia przyczyn katastrofy.

MATKOBÓJCA.

We wsi Torki (pow. przemyski) znaleziono w stodole zwłoki 47-letniej Parańki Hureczko, ze śladami uderzeń po głowie. Przystawiona drabina wysokości 3 i pół metra oraz odpowiednia pozycja zwłok pozorowały śmierć wskutek upadku. Jednakże rany na głowie zabitej wskazywały że ma się do czynienia z morderstwem. Mordercę znaleziono wkrótce w osobie syna zmarłej, Iwana, który zamordowawszy matkę w izbie, wyniósł następnie zwłoki do stodoły. Mordercę aresztowano i odstawiono do Przemyśla.

POSEŁ KNOLL OPUSZCZA DYPLOMACJĘ.

Warszawa. Dowiadujemy się, że poseł polski w Berlinie Knoll, który obecnie bawi na urlopie, już nie powróci do dyplomacji.

WIELKIE BURZE NADCIĄGAJĄ.

Nad powiatami przemyślańskim i rohatyńskim przeszła gwałtowna ulewa, połączona z gradem. Szkody duże — Wieś Podszumlańce pow. rohatyński, została zalana wodą. Zawaliły się trzy domy.

BEZROBOCIE NA POMORZU.

Pomorski Urząd Wojewódzki komunikuje:

Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego w dniu 23 maja b. r. wynosiła 16.964, co w stosunku do poprzednich tygodni wykazuje wzrost o 814 osób. Przyrost bezrobotnych w tygodniu sprawozdawczym nastąpił z powodu zwolnienia robotników z firmy Pepege w Grudziądzu w liczbie 1372.

Z wykazanej wyżej ogólnej liczby bezrobotnych pobiera zasiłki z funduszu bezrobocia 10.296 osób.

10 MILJ. PESETÓW ZNALEZIONO W POCIĄGU.

Madryt. Kontroler kolejowy znalazł w wagonie kolejowym 6 walizek, ważących razem 175 kilo i zawierających gotówkę 10 miljonów pesetów. Znalezione pieniądze kontroler przekazał władzom.

ZŁOTO ROSYJSKIE DO NIEMIEC.

Berlin. Boersen Kurier notuje pogłoskę z Moskwy, według której rząd sowiecki zamierza wznowić transportowanie złota do Niemiec. Istnieje plan wysłania via Leningrad i Szczecin transportu 1200 kg złota.

ZGON „KOSYNIERA".

Z **Śremu** donoszą, że w Rogalinku zmarł 100-letni Piotr Paluszkiewicz, uczestnik powstania 1848 roku.

STRASZNA TRAGEDJA Z NĘDZY.

W Sosnowcu b. urzędnik kolejowy Józef Goniewicz zamordował śpiącą swą żonę Stanisławę a następnie 7-letniego syna Witolda. Morderstwa dokonał za pomocą siekiery, zadając swym ofiarom szereg śmiertelnych ciosów. Następnie Goniewicz udał się do komisarjatu policji, gdzie przyznał się do popełnienia morderstwa. Jako przyczynę podał on straszną nędzę, w jakiej ostatnio znajdował się wraz z rodziną.

STRASZNA KARA NA ZŁODZIEJI.

Straszliwego samosądu nad złodziejami dokonali wieśniacy ze wsi Piecki na Suwalszczyźnie.

W domu Jana Winca przyłapano na gorącym uczynku kradzieży złodziei: Józefa Barczewskiego i Stanisława Kukawskiego. Rozwścieczeni włościanie przywiązali złodziei do koła młyńskiego i mimo próśb ofiar o litość, puścili w ruch turbiny. Gdy zatrzymano koło Barczewski już nie żył, Kukawski zaś dawał słabe oznaki życia.

Sprawców okrutnej zbrodni aresztowano.

OBŁĄKANY OJCIEC WYMORDOWAŁ DZIECI.

Katowice. W sobotę nad ranem wydarzył się w Knurowie wypadek potwornego morderstwa, dokonanego przez robotnika Roberta Skorupę na swych 6 dzieciach. Obudzony do pracy przez żonę Skroupa w przystępie obłędu zabił siekierą kolejno śpiących 10-letnią córkę Jadwigę, 18-letnią Teresę, 8-letniego Tadeusza i 4-letnią Martę, a nadto śmiertelnie ranił 15-letnią Emilję i 12-letnią Gertrudę. Po dokonaniu morderstwa Skorupa usiłował pozbawić się życia, lecz zdołano go powstrzymać, a następnie odwieziono lekko rannego do szpitala, gdzie przebywa pod dozorem policji.

KURSY I EGZAMINA DLA RYBAKÓW.

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie urządza w Kruszwicy nad jez. Gopłem w dniach 12, 13 i 14 czerwca br. kurs rybacki dla rybaków zawodowych z woj. Poznańskiego ubiegających się o tytuł Mistrza Rybackiego. W najbliższym czasie odbędą się dalsze kursy i egzamina: 1. na Mistrzów Rybackich dla rybaków zawodowych z wojew. Pomorskiego, 2. na starszych rybaków (czeladników) z Wielkopolski i Pomorza, oraz kurs rybacki (bez egzaminu(dla uczniów rybackich z Wielkopolski i Pomorza.

Zgłoszenia na kurs w Kruszwicy należy nadsyłać pod adresem T-wa (Bydgoszcz, ul. Zygmunta Augusta 3) najpóźniej do dnia 8 czerwca b. r., zaś na pozostałe kursa do dnia 15 czerwca br.

Zgłaszającym się podane zostaną osobno programy kursów, warunki egzaminacyjne oraz terminy dalszych kursów.

ROZPRAWA

przeciw brodnickim piekarzom o przekroczenie cennika.

Dnia 29. ub. m. przed W. Z. K. w Brodnicy odbyła się rozprawa przeciw piekarzom o przekroczenie cen wyznaczonych przez Starostwo.

Zasądzeni zostali pp. Wanda Sobocińska na 300 zł. grzywny, Stan. Wiśniewski na 500 zł., Bolesław Małkowski na 500 zł., Stanisław Psuty na 500 zł., Jan Lula na 300 zł., Bolesław Smoczyński na 600 zł., Mask. Gortowski na 500 zł., Władysław Rundt na 500 zł., Ludwik Dąbrowski na 500 zł., Franciszek Gerlach na 500 zł., Wacław Pieniążek na 600 zł.

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.

Genewa. Przewodniczący Rady Ligi Narodów dr. Curtius zwołał sesję teroczną Zgromadzenia Ligi Narodów na 7 września do Genewy.

Bohaterzy..

W czasie minionej wielkiej wojny światowej przewidzianej przez militarne sfery Niemiec na okres kilkomiesięczny, a nieszczęśliwym dla Niemiec zbiegiem okoliczności zakończonej dopiero w r. 1918, niemieckie czynniki państwowe mobilizowały wewnątrz opinję społeczeństwa na wszelki możliwy sposób, by przetrwać nastałe ciężkie i trudne czasy. Sztucznie podtrzymywano patrjotyzm szerokich mas, stawiając w niezliczonych formach za wzór pozostałym w kraju dzielność żołnierza na froncie, jego bohaterstwo i poświęcenie. Zbierano złoto na potrzeby wojenne, zdzierano z kościołów dachy mosiężne itd. Jak daleko szła w tym względzie niespotykana dotąd uległość władz niemieckich w stosunku do Polaków — warto przypomnieć, że w grudniu 1915 r. kolportowano na terenie b. zaboru pruskiego broszurkę w języku polskim „Dajcie złoto", wydaną w Poznaniu przez „Ostdeutsche Buchdrukkerei und Verlagsanstalt".

O tem, jaki duch wśród żołnierza zwyczajnego miał panować, mówi następujący dosłowny cytat z wspomnianej broszurki: „Andrzej walczył pod dowództwem marszałka polnego Hindenburga we Wschodnich Prusach. Widział on tam wiele wzniosłego i pięknego, ale i także wiele złego i okrutnego. Nie wiele o tem mówił i także nie chełpił się z swego żelaznego krzyża; lecz gdy niekiedy o tem opowiadał i nazwisko Hindenburga wspominał, natenczas zabłysło wzniośle i radośnie w oczach jego. — Uciążliwe i wielkie marsze od nich Hindenburg wprawdzie wymagał, ale mimo tego byli zwykle pełni otuchy, gdy się nazywało Moskali pobić". Niewątpliwie prosty żołnierz mógł być zasugestjonowany wielkością wyczynów niemieckich, tak jak wyżej przytoczony Andrzej; grubsze jednak tuzy wojskowe nie dały się ponieść „zapałowi wojennemu" i bardzo oględnie szafowały swoim pobytem na froncie. Niżej podany przykład będzie dokładną ilustracją tego, jak to na codzień wyglądało poświęcenie się wyższych oficerów niemieckich w walce frontowej.

W roku 1930 ukazało się w Plauen drugie wydanie książki W. Theniusa i A. Pollmera, poświęcone uczestnictwu w czasie wojny światowej 107 pułku saskiej landwehry. Korpus oficerski pułku składał się m. in. na czołowych miejscach z płk. Senift von Pilsacha, na czele I-go bataljonu stał major Oppermann, na czele II-go — major Ehrich, III-go — major v. Bose, wszyscy aktywni oficerowie sztabowi. Pułk miał wziąć wybitny udział w projektowanej na maj 1915 r. ofensywie przeciwrosyjskiej. Oto, jak się wypadki w pułku potoczyły. (str. 51)... „I. bataljon prowadził w miejsce zurlopowanego ze względu na chorobę majora Oppermanna kpt. Hekel"... (str. 52) ...„III. bataljon otrzymał w miejsce chorego majora v. Bose nowego dowódcę w osobie kpt. Platzmanna"... (str. 53) ...II. bataljon prowadził w miejsce chorego ma-

---

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

44) (Ciąg dalszy).

— Lois — rzekł — siostrzan mój, poprowadzi dalej rozpoczęte dzieło; poprowadzi je dobrze, mam w Bogu nadzieję, jeżeli Wszechmogący sprawy mej nie rozwiąże inaczej, i każe mi bezpotomnym zejść... Niech zaś nikt nie żąda odemnie, ibym czynił to, co jest nad siły, iżbym do serca mego tulił, co mi jest nienawistnem i wstrętnem...

Król mówił zwolna, lecz słowo wyrażał dobitnie, — a z lekkiego drżenia w głosie poznać było łatwo, jako w sobie był wzburzony.

Po chwili zaś mówić począł o innych sprawach, rozkazy wydając.

— Wielkopolską — rzekł — szczególniej teraz zająć się nam należy. Tak mi się zda, jako Borkowic jest tam wszystkiego złego początkiem. Ale potężny, więc go ująć trzeba i uczynić stróżem tego prawa, które burzyćby chciał...

— Niebezpieczna rzecz — wtrącił Jaśko z Melsztyna.

— Jeśli się okaże złym, to go złamię! — odparł z mocą król. — Ale teraz tak umyśliłem: jemu i Przecławowi, kasztelanowi poznańskiemu, poruczę wielkorządztwo.. starościńskie rządy. Społem pilnować się będą...

Leliwita ruchem głowy przeczył, ale już nie mówił nic, bo nie zwykł był nigdy po dwakroć rady swej powtarzać. Król zaś, czując w nim opór, tem się więcej do tej myśli przywiązywać zdawał.

— Zbadam jeszcze tę sprawę — mówił — i pono tak uczynię. Trzeba też tam będzie kasztelana gnieźnieńskiego i wojewodę kaliskiego mianować, znaleźć zaś na to takich ludzi, którzyby przeciw potędze Maćkowej ważyli, iżby się tam zbytecznie nie rozrosła. Ale na to dziś już nie czas... Rozważyć to wszakże proszę i dobrą przynieść mi radę... Uczynię wedle sumienia.

Mówił Kaźmirz urywanym tonem, rozkazująco. O radę prosił, ale każdy to czuł, że król wedle swej woli, jako rzekł, uczyni. Wszyscy tedy, milcząc, pochylili głowy, a król już ręką skłaniał ku nim, znak dając, jako narada skończona.

Wychodzili tedy Jaśko z Melsztyna i Janusz Suchywilk, a za nimi Dobek Fredro, gdy król do tego ostatniego rzekł:

— Ty, ostań...

Strzymał się tedy Bończa i został w komnacie, po której chodził teraz król w zamyśleniu głębokiem. Chodził zwolna, z głową spuszczoną, Bończa zaś, stojąc opodal, z wielką miłością i niemałą troską przypatrywał się postaci królewskiej. I widział, jako pomimo młodości postać ta chyliła się już nieco; na twarzy bladej znać było myśli trud; błysk oczu ćmiła chwilami mgła zniechęcenia czy smutku; powieki były nabrzmiałe, na białem czole rysowały się zmarszczki. Krok był ciężki i czasem niepewny się zdawał.

Dobek westchnął.

— Jeszcze lat kilka takiego żywota — myślał z goryczą — a sił nie stanie...

W tym momencie król zbliżył się do niego i rękę na ramieniu mu położył.

— Dobku, — przemówił — to, coś mi rzekł przed chwilą przy innych, azaliś z duszy mówił?

— Nie kłamię nigdy — odparł Fredro — a jakożbym tobie, królu, kłamać śmiał? Tak jest, jakom powiedział: Żaden król nie uczynił tak wiele...

Kaźmirz odstąpił nieco od niego i patrzył nań przenikliwym wzrokiem.

— A przecież burzą się wszyscy! — zawołał. — Słyszałeś? Królem chłopów, a nawet żydowskim mnie mienią!... A za co? Wszak w statucie niewierność i lichwiarstwo żydowskie powściągnięte surowie...

— Przywilej Bolesława Pobożnego... — zaczął Dobek.

— Tak! — przerwał Kaźmirz, — rozciągnąłem go na całe państwo.. zapewniłem żydom bezpieczeństwo i osiedlenia się warunkową swobodę... Zali byłoby lepiej, gdyby tak było, jak gdzieindziej, kędy ich na stosach palą.. Ty wiesz dobrze, Dobku, dlaczegom to uczynił: by handel podnieść, ruch utrzymać pieniędzy. Targ pieniężny oddać im musiałem, bo któżby się go był jął?...

— W pogardzie są powszechnej, — wtrącił znów Dobek, — i lękam się, iżby nie przyszło tu kiedy do takich zamieszek, jak w innych krajach...

Nie przyjdzie! — zawołał król, a oczy mu ogniem zabłysły. — Niech jeno handel się wzmoże, bogactwo zakwitnie, niech grody murowane, miasto drewnianych staną, a przekonają się wszyscy i zmilkną...

— Dałby to Bóg! — rzekł Dobek. — Ano, z bogactwem rosną żądze różne, chęć zbytku...

— Poskramiam go! — odparł król, spoglądając z podełba na Bończę, jakby się w nim ukrytych a niewypowiedzianych myśli dopatrzeć chciał. — Poskramiam zbytek!... — powtórzył. — Ale lepszy on, niż owa ciemnota, w której naród trwał, niż owa dzikość, która w obyczajach była, niż owa żądza wojen, która do nierozważnych porywała czynów i marnowała siły... Prostotę obyczajów to zwą.. nawet Jaśko z Melsztyna, człek mądry, tęskni wciąż po niej. Ano, trwać w tem wiecznie nie było można, bo samibyśmy byli czasti, gdy inni naprzód idą...

Król mówił z wielką mocą, patrząc przed siebie, i nagle umilkł w zadumie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jora Ehricha por. Lange..." (str. 54) — „pułk. Senfft v. Pilsach opuścił dnia 9. 5. po południu pułk z powodu choroby, kierownictwo pułku objął kpt. Wiebe"... Otóż w dniu 9. 5., kiedy to pod wieczór rozpoczyna się po stronie niemieckiej atak na pozycje rosyjskie, niema już w pułku żadnego z aktywnych oficerów sztabowych. Atak może się rozpocząć. Jakoś to niepięknie zrobili ci panowie, uciekając za front wtedy, kiedy zwykły żołnierz szafować musiał swą krwią a w kraju wyciągano z ludności resztki oszczędności.

Z życia Organizacyjnego Kupiectwa w Golubiu.

We wtorek, dnia 26. bm. odbyło się w hotelu Centralnym o godz. 8-mej wieczorem przy nader licznym udziale członków Tow. Kupców Samodzielnych oraz zaproszonych gości, nadzwyczajne plenarne zebranie Towarzystwa.

Zebranie zagaił prezes Tow. p. Woroch, witając specjalnie (przybyłego z Centrali Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu delegata tegoż p. Niewiakowskiego oraz zaproszonych gości, poczem przybyły delegat wygłosił referat p. t. „Sytuacja handlu pomorskiego w dobie obecnej". W szeroko ujętym referacie zobrazował prelegent stan handlu pomorskiego oraz obecny program i wytyczne na przyszłość prac Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Prelegent naświetlił szereg bardzo aktualnych spraw z dziedziny zagadnień fiskalnych, socjalnych oraz kredytów. Odnośnie tych ostatnich przedstawił zebranym usiłowania Związku w sprawie uzyskania długoterminowej (hipotecznej i amortyzacyjnej) pożyczki francuskiej, oraz przewidziane sposoby rozprowadzania tejże. — Następnie przedstawił zebranym wyczerpują o sprawę Syndykatu Hurtowni Kolonjalno - Spożywczych w Gdyni oraz prosił zebranych o wzięcie udziału czynnego w Syndykacie przez zakupywanie udziałów.

W dyskusji nad referatem przemawiali: pp. Jordan Marjan, w sprawie kredytu i kasy pośmiertnej, prezes Woroch — w sprawie realizacji postulatów handlu, wysuniętych przez Radę Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza, w sprawie zmiany procedury administracyjnej przy licytacjach skarbowych oraz w sprawie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych — p. Jordan Tomasz w sprawie księgowości, p. Sygmański w sprawie bezwzględnie przeprowadzanej licytacji, niszczącej doszczętnie tak już ledwie wegetujące kupiectwo; — p. Jentkiewicz Fr. w sprawie nierozstrzygnięcia odwołań niektórych kupców jeszcze za rok 1929 — p. Kępiński w sprawie nieuzasadn onych zajęć towarów przez komorników, mimo wykazania się przez płatnika uiszczeniem wpłaty podatku, na poczet której przedmioty zostały zajęte — p. Kopowski o nadmiernem szacowaniu obrotów przez komisję szacunkową — p. Woroch w sprawie przedstawicielstwa dla Golubia w komisji szacunkowej, gdyż dotychczas Golub ma tylko jednego przedstawiciela i to z mniejszości narodowej; p. Trzciński poruszył sprawę zagadnień fiskalnych z punktu widzenia struktury ustawodawczej, jak również konieczność uzyskania kapitałów obrotowych w postaci długoterminowych kredytów. Ponadto zaapelował do zebranych o jaknajliczniejsze łączenie się w solidarnej pracy organizacyjnej, w miejscowem Tow. Kupców Samodzielnych.

Na zakończenie podziękował p. prezes Woroch delegatowi Centrali za tak wszechstronnie naświetlony i ciekawy referat, oraz wyraził podziękowanie pod adresem prezesa Związku p. Marchlewskiego za tak troskliwą opiekę nad kupiectwem pomorskiem, co zebrani potwierdzili gorącym aplauzem.

Ostatnie zebranie przyczyni się niewątpliwie do jeszcze bardziej ścisłej solidarności i konsolidacji kupiectwa w Golubiu — w pracy organizacyjnej.

K. S. „POGOŃ" (Chełmża) — K. S. „POMORZANKA" (Wąbrzeźno).

W niedzielę, dnia 31 ub. m. odbyły się w Wąbrzeźnie zawody w piłkę nożna pomiędzy wyżej wspomnianemi drużynami z wynikiem 5:3 (3:2) na korzyść naszych białozielonych. Drużyna „Pomorzanki" wystąpiła w nowym składzie, a mianowicie: Czerwiński, Kropp, Lupertowicz II, Lupertowicz I, Biały, Gorzejewski II, Lupertowicz III, Lichewicz, Wiecki, Arendarski, Witkowski. Z początku gry silnem tempem zdobywają obie drużyny po 2 bramki dla swych barw — przewagą uzyskuje Pomorzanka do przerwy 1 punkt więcej. — Po przerwie gra z początku leniwa — goście wyrównują — i znowu po kilku nieudanych atakach zdobywają nasi białozieloni dalsze 2 bramki — ustalając ostateczny wynik wstosunku 5:2. Pomimo gorąca gra gości i miejscowych na wysokim poziomie. — Bramkarz pokładanych w nim nadziei nie zawiódł, jak również życzyćby sobie należało, aby drużyna naszej najstarszej „Pomorzanki" tak i w przyszłości jak w tę niedzielę — dzielnie broniła swych barw — dając dowód, że przegrana z G. K. S. „Vambresia" była tylko wynikiem zlekceważenia sobie przeciwnika. Gra jak już wspomnieliśmy, stała na dość wysokim poziomie — niestety zainteresowanie publiczności małe. Boisko również pozostawia wiele do życzenia — i na tem miejscu zwracamy się do kompetentnych władz z prośbą o poparcie wysiłków klubu przez przyspieszenie dokończenia budowy boiska. Mamy jednak nadzieję, że po poświęceniu boiska sportowego w Kowalewie w dzień święta powiatowego P. W. i W. F. — kompetentne czynnki zajmą się również sprawą naszego boiska w naszem powiatowem mieście — które liczy 3 drużyny piłki nożnej i inne sportowe drużyny. Efes.

Lepiej było milczeć !..

„Głos Wąbrzeski" mimo 11-letniego istnienia nie karmił nigdy Czytelników swoich rynsztokową strawą, nie przynosił ohydnych zaczepek na tego czy owego przeciwnika politycznego. Dopiero „Gazeta Wąbrzeska" od początku swego niedawnego istnienia, mimo, że jej dobrze życzyliśmy, rozpoczęła kampanję przeciwko nam, i innym zasłużonym osobistościom, zarzucając oczywiście w niekatolicki sposób wiele, jak tak powiedzieć — nieprawości!

Zwykle czynione nam zarzuty mijają się z prawdą. Nie chcemy twierdzić, by czyniono je nam rozmyślnie. W każdym razie conajmniej grzeszy odnośny skryba wąbrzeskiego enedckiego „świstka" — a wobec „Głosu Wąbrzeskiego" można śmiało „Gazetę Wąbrzeską" tak nazywać — brakiem uczciwości, gdyż nie zadaje sobie trudu dochodzenia prawdziwości owych publicznie głoszonych zarzutów. Jedynie okoliczność, iż ten jegomość jest codopiero nowo „upieczonym" „dziennikarzem" może jego winę nieco łagodzić.

W swej żądzy dokuczenia „Głosowi" i jego współpracownikowi skorzystał on też skwapliwie w doniesionej mu przez p. L. plotki o tym ostatnim, a wyświadczył tem wymienionej osobie iście niedźwiedzią przysługę. Bo obydwaj niebawem się przekonają, iż kolportowanie takich krzywdzących cześć bliźniego, a co gorsza fałszywych plotek nie ujdzie im bezkarnie. Sprawą tą zajął się już jak należy jeden z miejscowych pp. adwokatów. —

Ślusznie majsterek od „Gazety Wąbrzeskiej" napisał w ostatnim numerze tegoż pisma, iż „mowa jest srebrem — milczenie złotem". My możemy o tem jego ostatnim odezwaniu się powiedzieć, że rzeczywiście milczenie jego byłoby dla niego złotem, a pisanie jego jest obrzydliwem błotem!

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 1 czerwca 1931 r.

— **Lipa już kwitnie!** Z różnych miejscowości naszego powiatu donoszą, że lipy już kwitną w całej pełni. Przyczyniły się do tego obecne gorączki. (-)

— **Tego nie wolno!** Kilkakrotnie zauważono jak przez miasto w biały dzień przewożono zdechłe konie, od których cuchnie zdaleka. Możeby władze wejrzały w podobne „transportowanie" zdechłych koni przez miasto w biały dzień.

— **Na zachodzie bez zmian".** Kino „Słońce" w najbliższych dniach wyświetlać będzie wielki film pod tyt. **„Na zachodzie bez mian".** (-)

— **Ostrożnie przed żmijami!** Wskutek upalnych dni nagromadziło się w lasach pełni żmij, przed któremi należy się wystrzegać. (-)

— **Nieomal utonął.** Ubiegłego piątku po południu podczas kąpieli byłby utonął **19-letni Alojzy Cyrklaff**, gdyby nie pomoc Antoniego Lewandowskiego i Michalskiego, którzy wyratowali tonącego. Ostrożność przy kąpieli nigdy nie zawadzi, zwłaszcza gdy się jest spoconym. (-)

— **Samochód spłonął.** Onegdaj pod wieczór spłonął na szosie pod Czystochleb samochód marki „Ford" własność pewnej firmy z Inowrocławia. Wypadków z ludźmi nie było. (-)

— **Nieudała kradzież.** Z soboty na niedzielę nieznani złodzieje wybili szybę w oknie wystawnem p. **Cudkiewicza** przy ul. Chełmińskiej, skąd zamierzali zabrać znajdujący się towar. Przeszkodziła temu p. Dobrychowa, która spłoszyła złodziei. Szkoda wyrządzona przez złodziei wynosi 15 złotych. (-)

— **Wiec socjalistów** odbył się wczoraj w południe na placu Luksusowym przy udziale około 200 osób, przeważnie ciekawskich, takich, co mało polityką się zajmują. Przemówienie wygłosił p. Kamiński z Torunia, obrazowując po „swojemu" stosunek „kapitalizmu" do rzeszy pracującej. Nieudolnie, ujęte sprawy nie przekonały nikogo z obecnych — nawet sam mówca nie wierzył w to, co gadał. (-)

— **Pobór.** Dziś rozpoczął się pobór rekruta.

— **Z Koła Zw. Inwalidów.** Wczorajszej niedzieli odbyło się w hotelu pod „Białym Orłem" nadzwyczajne zebranie Pow. Koła Związku Inwalidów pod przewodnictwem prezesa wojewódzkiego p. **Dąbrowskiego** przy współudziale skarbnika woj. p. **Kalamarskiego**, przedstawiciela starosty p. asesora **Dąbrowskiego**, burmistrza p. **Schwarza**, przedstawicieli prasy i członków.

Na zebraniu tem załatwiono cały szereg spraw aktualnych, które chcąc omówić szerzej, podamy w następnym numerze.

— **Dziś wieczorem** odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

— **Z Bractwa Strzeleckiego.** Na ostatniem zebraniu Bractwa Strzeleckiego, które odbyło się w sobotę w sali „Strzelnicy" pod przewodnictwem p. **Chwiałkowskiego**, prezesa, omówiono wśród ogólnego zainteresowania członków sprawę dotyczącą się rozbudowy „Strzelnicy" Bractwa. Omówiono także sprawę ukończenia boiska sportowego.

— **Zawody strzeleckie rezerwistów** — rozpoczęły Powiatowe Święto P. W. i W. F. Dnia 31 maja na strzelnicy powiatowej P. W. rozpoczęły się o godz. 14-tej przewidziane programem Pow. Święta P. W. i W. F. zawody strzeleckie dla rezerwistów.

Zawodami kierował Pow. K-nt P. W p. por. **Kuliszewski** przy udziale sędziów tarczowych i stanowiskowych p. p. **Milewskiego, Ołtarzewskiego, Reimana**, st. sierż. **Nowackiego**, plut. **Bronowskiego** i **Różańskiego.**

Zawody rozpoczął pierwszym strzałem oddanym na cześć **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej** p. starosta pow. **Suchecki**, a następnie drugi strzał na cześć Min. Spraw Wojsk. Pierwszego Marsz. Polski **J. Piłsudskiego, oddał p. refer. Cwinarowicz.**

Do zawodów zgłoszonych było 94-ch członków P. W. rezerwistów. Warunki strzelania dość trudne, odl. 100 m. po 5 strzałów z pozycji stojącej, klęczącej i leżącej, czas strz. 8 minut — obowiązkowa ilość, 80 punktów na 150 możliwych.

Liczna ilość zawodników przedłużyła trwanie zawodów do godz. 20-tej i mimo to rozstrzelało 64 zawodników. Z tej liczby spełnili warunki następujący rezerwiści: 1) **Wiśniewski** St. — Powst. i Woj. Zieleń — 108 pkt., 2) **Kwiatkowski** J. — kolej. P. W. Wąbrzeźno — 98 pkt., 3) **Chojnacki** J. — Powst. P. W. Kowalewo — 91 pkt., 4) **Błażkiewicz** Edward kolej. P. W. Mlewiec — 85 pkt., 5) **Kućma** J. Zw. Strzelecki Król. Nowawieś — 82 pkt., 6) **Kwiatkowski** A. kolej. P. W. Rychnowo — 81 pkt.

Pozostały program Święta P. W. i W. F. naszego powiatu odbędzie się dnia 7 czerwca w Kowalewie, gdzie czynione są już przygotowania. (W.)

Z POWIATU.

— **Katarzynki.** (Kradzież). Onegdaj skradziono z placu budowy p. R. drzewo budulcowe. Powiadomiona policja wykryła złodziei, którymi okazali się Urbański Jan ze Stanisławek i Zachor Józef, również ze Stanisławek. Łup złodziejom odebrano i oddano właścicielowi. (-)

— **Kurkocin.** (Z życia Towarzystw). Upłynął właśnie rok, kiedy u nas w Kurkocinie założono Kat. Stow. Młodzieży męskiej. Mianowicie w ubiegłym roku rozpoczęto starania o założenie Stow. Starał się o to nauczyciel p. Makowski, ks. prob. Prochukie a młodzież była dość chętną. I tak dnia 17 maja ub. r. zjechali się do nas przedstawiciele Kat. Stow. Młodzieży jak prezes okręgowy ks. Mówiński i skarbnik okręgowy p. Siemiątkowski z Wąbrzeźna. Omawiano cele i korzyści Stow. poczem młodzież z największą chęcią zapisała się do Kat. Stow. Młodz. w liczbie około 20-stu. Obrano zarząd, który do tego czasu został zmieniony. Obecnie w skład zarządu wchodzą: Jako protektor jest ks. prob. Proehnkie, patronem nauczyciel p. Makowski, prezesem — druh Lubomski Michał, zast. prezesa druh Kempiński Ignacy, sekretarzem druh Lubiński Józef, zast. sekr. druh Jabłoński Władysław, skarbnikiem druh Dębny Alfons, komendantem druh Jabłoński Józef, gospodarzem druh Dębny Leon. Młodzież zachowuje się wzorowo i pracuje przyzwoicie. Plenarne zebrania Stow. odbywają się raz w miesiącu. Na zebraniach omawia się wszystkie sprawy tyczące się Stow. Również wygłasza się referaty. Kilka referatów wygłosił ks. protektor, patron p. Makowski a także kolejno członkowie zarządu, jak druh Wacław Prusiecki (który z powodu zmiany posady organisty opuścił nasze Stow.), później druh Lubiński, druh Lubomski i druh J. Jabłoński. W międzyczasie istnienia Stow. młodzież urządziła kilka wieczornic połączonych z przedstawieniem, które ćwiczył p. Makowski. Tylko że w Kurkocinie przychodzi to dość trudno, albowiem niema wogóle żadnej sali do urządzenia zabawy lub też wieczornicy. Oprócz Kat. Stowarzyszenia Młodzieży istnieje Tow. Przysposobienia Wojskowego, gdzie ćwiczy młodzież z karabinami tut. komendant Stow. a tak samo przyjeżdża instruktor z pow. Kom. P. W. z Wąbrzeźna.

Z KOWALEWA:

— **Zgon.** Onegdaj zmarł tu śp. **Maciejewski,** mistrz blacharski, cechmistrz branży ślusarsko-blacharskiej na powiat wąbrzeski.

Stroskanej rodzinie zasyłamy tą drogą nasze szczere współczucie. Redakcja.

RUCH TOWARZYSTW

— **„Lutnia"!** Dziś śpiewy „Lutni". (-)

— **Straż Pożarna!** Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej odbędzie się we wtorek, dnia 2 czerwca o godzinie 8-mej wieczorem w Strażnicy. Zarząd.

— **Zebranie plenarne członków czynnych K. S. „Pomorzanka"** odbędzie się we wtorek dnia 2 czerwca br. o godz. 8,30 wiecz. w lokalu p. Małyszczyka. Ze względu na ważność porządku obrad, przybycie wszystkich członków czynnych jest konieczne.

Szczególnie prosimy o punktualne przybycie Zarząd.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka**, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. Z dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

W tutejszym rejestrze handlowym w dziale A. zapisano dziś pod nr. 28 firmę:

Tomasz Łęgowski, Kowalewo Pom.

Właścicielem jest **kupiec Tomasz Łęgowski** z Kowalewa, Rynek nr. 5.

Kowalewo, dnia 24 listopada 1930 r.

SĄD POWIATOWY.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 3 czerwca br. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Józefa Pastuszaka w Trzcianie:**

1 maciorę, 10 prosiaków, 1 żniwiarkę i 1 grabie konne.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 3 czerwca br. o godz. 9,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jana Skiby w Łabędziu:**

1 jałówkę cielną.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 3 czerwca br. o godz. 5-tej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jana Bernycia w Wieldządzu:**

1 maciorę prośną.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 3 czerwca br. o godz. 4-tej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Franciszka Fleszara w Król. Nowejwsi:**

2 krowy, 3 buhaje, 1 jałówkę, 2 cielęta, 1 konia i 14 tuczników.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 3 czerwca br. o godz. 4,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jana Kuzary w Król. Nowejwsi:**

1 krowę, 1 cielaka i 1 grabie konne.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

LICYTACJA.

tegorocznego zbioru trawy z rowów i skarp przy szosach powiatowych odbędzie się w następujących terminach:

1) w sobotę, dnia 6 czerwca br. o godz. 11-tej przed poł. w Starostwie szosy: Płużnica — Orłowo, Płużnica — Wąbrzeźno, Trzcianek — Wieldządz, Wąbrzeźno — Stanisławki, Wąbrzeźno — Radzyn, Wąbrzeźno — Ryńsk, Wąbrzeźno — Pływaczewo i Wąbrzeźno — Zieleń dworzec.

2) w poniedziałek, dnia 8 czerwca br. o godz. 10-tej przed poł. przy skrzyżowaniu kolejowem w Myśliwcu szosy: Wąbrzeźno — Osieczek, Dębowałąka — Książki, Wąbrzeźno — Książki — Zaskocz i Książki — Brudzawki.

3) we wtorek, dnia 9 czerwca br. o godzinie 11-tej przed poł. w Kowalewie przy szopie do narzędzi szosowych szosy: Orzechowo — Kowalewo, Węgorzyn — Orzechowo — Ryńsk, Gronowo — Kowalewo, Wielkołąka — Rychnowo, Sierakowo — Mlewo, Kowalewo — Chełmonie, Ryńsk — Sierakowo, Pływaczewo — Kowalewo i Frydrychowo — Kowalewo.

4) w środę, dnia 10 czerwca br. o godz. 10-tej przed poł. w Golubiu przy szopie do narzędzi szosowych szosy: Golub — Niedźwiedź I., Frydrychowo — Karczewo, Golub — Frydrychowo, Golub — Wrocki i Golub — Tobułka.

5) w czwartek, dnia 11 czerwca br. o godz. 10-tej przed poł. w Niedźwiedziu przy szopie do narzędzi szosowych szosy: Wąbrzeźno — Niedźwiedź, Niedźwiedź — Dębowałąka, Golub — Niedźwiedź II — Tokary.

Wąbrzeźno, dnia 29 maja 1931 r.

Wydział Powiatowy — Zarząd Dróg w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor powiatowy przy Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach:

1. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	**Dnia 9. VI. 1931 r.** o godz. 10 przed poł.	9 prosiaków, 4 jałówki, 1 radjoaparat 4-lampkowy.
2. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	**Dnia 9. VI. 1931 r.** o godz. 10,30 przed po	38 owiec, 1 szafa żelazna.
3. Przy Pow. Kasie Chorych w/m., wejście z ul. Ogrodowej	**Dnia 9. VI. 1931 r.** o godz. 11,30 przed poł.	1 młokarka, 1 szafa ze szkłem, 1 stół dębowy, 1 biurko, 1 wirówka i 1 maślarka.
4. Przy oberży w **Małych Radowiskach**	**Dnia 10. VI. 1931 r.** o godz. 9-ej przed poł.	7 warchlaków a 80 funt.
5. Przy oberży w **Zieleniu**	**Dnia 10. VI. 1931 r.** o godz. 9,45 przed poł.	1 biurko, 1 lustro, 1 kanapa, 1 fotel, 1 stół.
6. Koło oberży w **Zieleniu**	**Dnia 10. VI. 1931 r.** o godz. 10 przed poł.	20 byczków 1-rocznych.
7. Przy majątku w **Elzanowie**	**Dnia 10. VI. 1931 r.** o godz. 12 w południe	14 jałowic 2-letnich.
8. Przy majątku w **Gapie**	**Dnia 10. VI. 1931 r.** o godz. 1,30 po poł.	9 warchlaków.
9. Przy oberży w **Osieczku**	**Dnia 11. VI. 1931 r.** o godz. 11 przed poł.	10 prosiaków.
10. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	**Dnia 12. VI. 1931 r.** o godz. 9,30 przed poł.	1 bufet, 1 kredens, 2 nocne stoliki, 1 leżanka, 1 fotel.
11. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	**Dnia 12. VI. 1931 r.** o godz. 10 przed poł.	1 szafa żelazna.
12. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	**Dnia 12. VI. 1931 r.** o godz. 10,30 przed poł.	1 maszyna do garbowania.
13. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	**Dnia 12. VI. 1931 r.** o godz. 11 przed poł.	1 fortepian.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

Dnia 8 czerwca br. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będzie **w Ryńsku** egzekutor Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

2 krowy, 1 konia, 2 maciory rodne, 10 prosiąt, bryczkę resorową, 1 maneż i 1 młockarnię.

Zbiórka licytantów przy oberży pana Twardowskiego.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 9 czerwca br. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będzie **w Mlewie** egzekutor Wydz. Powiat. w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 nową maszynę do szycia i haftowania marki „Express" i 1 rower damski.

Zbiórka licytantów przy oberży pana Kuźmińskiego.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Obwieszczenie.

W piątek, dnia 5 czerwca br. odbędzie się w Brodnicy

jarmark

na bydło i konie.

Brodnica, dnia 26 maja 1931 r.

MAGISTRAT

Blokus, burmistrz.

Przetarg przymusowy

Dnia 3 czerwca br. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Emmy i Jerzego Baumannów w Łabędziu:**

4 tuczniki i 1 maszynę do szycia.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 3 czerwca br. o godz. 1-ej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szafę żelazną i 1 fortepian.

Zbiórka licytantów przy przejeździe kolejowym w Płużnicy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Licytacja naznaczona na dzień 2 czerwca 1931 r. u p. Cładycha w Lipnicy nie odbędzie się

(—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Licytacja naznaczona na dzień 1 czerwca br. o godz. 6 po poł. u p. Roberta Langego w Czystochlebiu nie odbędzie się

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.